

Nie jest to z pewnością pozytywny okres dla Romy, biorąc pod uwagę pozycję w tabeli (9) i punkty zdobyte do tej pory (16 w 11 meczach). Te liczby wynikają też z kruchości defensywnej Giallorossich, którą zespół potwierdza od początku sezonu.

Najbardziej martwią dane dotyczące średniej liczby strzałów, jakie Roma pozwala, aby oddawali rywale na jej bramkę. W pierwszych 11 meczach sezonu przeciwnicy uderzali na bramkę Romy średnio aż 16 razy! To naprawdę zatrważająca liczba, jeśli porównać z innymi zespołami. Jak w tej sytuacji ma się czuć nowy bramkarz, tak krytykowany na starcie sezonu, Robin Olsen, który średnio co pięć i pół minuty musi być przygotowany na nadchodzące zagrożenie? W Serie A są tylko trzy drużyny, które pozwalają przeciwnikom na więcej: Parma (aż 21,5 uderzenia na mecz i pierwsze miejsce w klasyfikacji wśród najlepszych 5 lig Europy), a także znajdujące się na szarym końcu Chievo (17,1 strzału) i Frosinone (16,8).

Giallorossi, jeśli brać pod uwagę pięć najmocniejszych lig Europy, zajmują 12 miejsce pod względem średniej liczby strzałów, która leci na ich bramkę. Gorsze, poza wspomnianą włoską trójką, są Burnley, Brighton, Fulham, Hertha, Stuttgart, Freiburg i Tuluza. Roma, jeśli chodzi zatem o ogólną postawę w defensywie i kruchość w tym elemencie znajduje się w doborowym gronie.

Na najmniej rywalom pozwala w pięciu najmocniejszych ligach Manchester City (6,5 strzału na mecz), a za nim Bayern, Liverpool, Chelsea i Eibar. Najlepszy we Włoszech Juventus pozwala przeciwnikom średnio na 8,8 strzału na bramkę, Napoli na 9,8, a Milan i Inter na 11,5 i 11,9.

Autor: abruzzo